

Stanisław Mikke

Polskie ślady na Łotwie

Palestra 46/11-12(539-540), 286-287

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POLSKIE ŚLADY NA ŁOTWIE

Łotwa, kraj nie tak odległy, ale wiedza o nim jest u nas bardzo skąpa. Jeszcze mniej wie się o tym, że Polacy pozostawili na niej liczne, mocne i dobre ślady, że dziś tamtejsza, kilkudziesięcioletnia Polonia pielęgnuje polski język, tradycję i wiarę oraz cieszy się swobodami nieznanymi w innych państwach postsowieckich.

O polskich śladach i polskiej obecności na Łotwie nie mówiło się do początku lat dziewięćdziesiątych. Przemiany w Polsce, a wkrótce dołączenie Łotwy do wolnych państw przypomniało o historii, tej odległej, ale także bliższej – naznaczonej tragediami i bólem odczuwanym do dziś przez obecne pokolenia.

W odległości ok. 20 km od dzisiejszej stolicy, Rygi, pod Kircholmem, 27 września 1605 roku polsko–litewsko–kurlandzkie wojska, z doborową husarią, pod dowództwem Jana Karola Chodkiewicza, rozgromiły niemal trzykrotnie liczniejszą armię szwedzką króla Karola IX. Z jedenastu tysięcy jego żołnierzy poległo wówczas ponad 9 tysięcy.

Na miejscu bitwy, przy drodze Ryga – Daugavpils, w roku 1992 Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa postawiła granitowy obelisk upamiętniający tamto wydarzenie.

Daugavpils (dawniej Dyneburg, Dźwińsk) to największe, ponad 100 tysięczne miasto wschodniej części Łotwy, Łatgalii, dawnych polskich Inflant. Zamieszkuje tam ok. 20 tysięcy Polaków, w większości potomków, tych, którzy przybyli na te ziemie w XVI wieku za czasów króla Zygmunta Augusta. W mieście i okolicach funkcjonują polskie szkoły, aktywnie działa oddział Związku Polaków na Łotwie.

Organizatorem powstania styczniowego w Inflantach był hrabia Leon Broel-Plater. Pojmany przez władze carskie, osadzony został w twierdzy Dyneburg i tam rozstrzelany. W sześćdziesiątą rocznicę jego śmierci na ścianie jednego z bastionów twierdzy wmurowano tablicę z napisem: „Hr. Leonowi Broel-Platerowi, organizatorowi powstania na Inflantach straconemu 9 czerwca 1863 r. Naród Polski. Dnia 9 czerwca 1923 r.”. Tablicę tę zniszczyły okupacyjne władze sowieckie. W tym też okresie Polacy, przede wszystkim inteligencja, zostali poddani przez władzę komunistyczną licznym represjom. Byli więzieni i zsyłani do łagrów. Bardzo wielu z nich straciło życie.

20 września 2002 roku na cmentarzu katolickim w Daugavpils odbyła się uroczystość odsłonięcia odtworzonej tablicy poświęconej Leonowi Broel-Platerowi, a także tablica upamiętniająca Polaków – nauczycieli i działaczy społecznych, którzy „zginęli w łagrach sowieckich po masowych deportacjach w roku 1940 oraz w roku 1949”. Zgromadzili się polscy mieszkańcy Daugavpils z liczną młodzieżą. Przemawiali m.in. ambasador RP na Łotwie Tadeusz Fiszbach i wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, dzięki której doszło do wmurowania tablic. Przedstawiciel tej Rady powiedział m.in.:

«(...) Łotwa w naszej wspólnej historii to nie tylko pokój ryski. Doceniamy, że naród łotewski nie zapomniał o wspólnie przelanej krwi w walce o wolność w latach 1919–1920. Nie poszły w zapomnienie słowa generała Janisa Balodisa, który, dziękując armii polskiej, tu, w Daugavpils w dniu 27 stycznia 1920 roku, wyrażał nadzieję, że „tak jak armie – polska i łotewska – tak zbliżą się do siebie w przyjacielskim stosunku naród polski i łotewski”. Odpowiadając na te słowa Naczelnik Państwa Józef Piłsudski mówił o „honorowej i szacownej walce zgodnie z tradycją polską za naszą i waszą wolność (...) za wolność naszego sąsiada i przyjaciela”.»

Spotkanie, o którym mowa wyżej, odbyło się jeszcze w czasie trwania tzw. kampanii łatgalskiej. Od jesieni 1919 roku do wiosny roku 1920 wojska polskie i łotewskie pod dowództwem generała Edwarda Rydza Śmigłego uwolniły Łotwę od armii bolszewickiej. Podczas styczniowego spotkania w Dyneburgu Józef Piłsudski odznaczył Rydza Śmigłego za kampanię łatgalską orderem *Virtuti Militari*, zaś generał Balodis wręczył najwyższe odznaczenia łotewskie Piłsudskiemu i Rydzowi Śmigłemu. Na Łotwie zginęło wówczas ok. 500 polskich żołnierzy. 237 z nich zostało pochowanych na cmentarzu na Słobódce w Dyneburgu. Władze łotewskie wystawiły na nim w roku 1928 dziękczynny pomnik. Został zniszczony po zajęciu kraju przez wojska sowieckie, a cmentarz po jakimś czasie zlikwidowano. Urządzono tam wysypisko śmieci. 11 listopada 1992 roku władze państwowe Łotwy wzniosły w tym miejscu okazały, kilkumetrowy żelbetonowy krzyż. Otoczenie krzyża i wmurowanie tablic z nazwiskami ustalonych żołnierzy wykonane zostało ze środków Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Z państw, które odzyskały niepodległość z chwilą upadku Związku Sowieckiego, tylko Łotwa przeznaczyła środki na renowację polskich grobów i miejsc pamięci.

Stanisław Mikke

ŚWIĘTO ZMARŁYCH NA WILEŃSZCZYŹNIE

Na Ziemi Wileńskiej znajdują się dziesiątki cmentarzy, na których spoczywają Polacy walczący i polegli za niepodległość naszej Ojczyzny, a także ludzie o wielkich zasługach dla rozwoju nie tylko tamtego regionu, ale i ówczesnej Rzeczypospolitej obojga narodów.

W dniach Święta Zmarłych jako sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa odwiedziłem wspólnie z ambasadorem RP na Litwie Jerzym Bahrem wiele miejsc pamięci narodowej. 31 października 2002 roku udaliśmy się do Zułowa, miejsca urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pozostaje ono dotychczas nieuporządkowane.

W Święcianach i Nowych Święcianach zapaliliśmy znicze na cmentarzach, gdzie spoczywają żołnierze polegli podczas wojny 1920 roku. Modliliśmy się wspólnie z licznie zgromadzoną ludnością polską.